

Andrzej Kołakowski, Rozstrzelana armia

Różańce ofiar, mgły nad rojstami,
A tętent kopyt rytm wybija.
To pułki armii rozstrzelanej,
To przeszłość, która nie przemija.
Przez mgły pamięci, życia zamęt
Wędruje szwadron za szwadronem.
Błyszczą honorem klingi szabel,
Stygnie koralem krew na skroniach.
W ubeckich piwnicach przestrzelone czaszki,
To śpiący rycerze majora Łupaszki.
Wieczna chwała zmarłym, hańba ich mordercom,
Tętno Polski bije w przestrzelonych sercach.
W dusznych oparach współczesności
Kręcą się mroczne interesy.
Na euro się przelicza kości
A pamięć leczy się ze stresu.
Nad polskim Wilnem zaszło słońce,
Snuje się wieczór niespokojny,
A Ostrobramska Matka wita
Swe dzieci wracające z wojny.
Od wrót Ostrej Bramy do katowni Gdańska -
Tak się zakończyła przygoda ułańska.
Zagrała pobudka, rzą w przestworzach konie,
Odpoczną żołnierze na niebiańskich błoniach.